WIARUS POLSKI.

Nr. 59. | Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycyi 1 m. 25 f., na poczcie 1 m. 50 f., z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen. | MÓDL SIĘ I PRACUJ! | Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy frankować. Rękopisów się nie zwraca. | Rok 2.

Dziś: Germana b.
Jutro: Teodozyi p.

Bochum, sobota, 28 maja 1892.

Słońca wschód: godz. 3 min. 56
Słońca zachód: godz. 7 min. 58

REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323. nr. 97.

Cesarz Wilhelm II a Polacy.

Pod tym tytułem zamieściła swego czasu berlińska „Gazeta Polska“ następujący artykuł:

„Zmiany, które zaszły w ostatnich dwóch latach w położeniu naszem, a mianowicie zmiana polityki rządu pruskiego w obec nas i ważne wypadki z niej wynikające dowodzą, że istnieje pewien potężny czynnik, który na naszą korzyść działa. Owym czynnikiem jest sam cesarz niemiecki, gdyż dziś już jest wszystkim wiadomem, że n. p. nominacya ks. Dr. Stablewskiego na arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego, nastąpiła z woli monarchy. Nie brakowało także zajść charakterystycznych, które świadczyły o tem, że umysł cesarza zajmuje się żywo sprawami nas najżywiej obchodzącemi. Nie śmiemy wprawdzie twierdzić, że owo zajmowanie się sprawami naszemi jest skutkiem jakiejś szczególniejszej życzliwości Wilhelma II dla nas, gdyż pod tym względem nie mamy żadnych dowodów, ale jestesmy za to niemal pewni, że bystry umysł cesarza i dar jego spostrzegawczy, poznał, że porzucenie bismarkowskich zasad i bismarkowskiego systemu jedynie Prusom na korzyść wyjść może. Następujące zajście potwierdza zresztą nasze zdanie:

Cesarz zaprosił swego czasu pewnego wybitniejszego Niemca na obiad, czy też na śniadanie — już tego dokładnie nie wiemy — i był przy stole bardzo ożywionym. W toku rozmowy poruszał dużo spraw, które go widocznie bardzo zajmowały, a o wszystkiem mówił z wielkiem zrozumieniem rzeczy. Złożyło się tak, że i o sprawę polską potrącił, a mianowicie o stósunki, panujące w dzielnicach polskich i politykę dotąd do nas zastósowaną. Temat ten był dla cesarza widocznie nader zajmującym, gdyż mówił z nadzwyczajnem zajęciem i ostro krytykował dawniejsze postępowanie rządu w obec nas.

Tak n. p. wyraził cesarz jak najwyraźniej swe niezadowolenie z tego, że osoby, będące dawniej u steru, nie zdołały zrozumieć właściwego interesu państwa do tyla, aby sobie módz powiedzieć, iż właśnie w interesie państwa należałoby postarać się o pozyskanie dlań Polaków, o przerobienie ich na dobrych poddanych. Zmiana jest, wedle słów cesarza, potrzebna, gdyż owa „gospodarka“ minionych lat była złą, a więc dzisiaj koniecznie ustać musi.

Zajęcie, z którem cesarz mówił, zamieniło się, gdy o owej gospodarce wspomniał, po prostu w uniesienie, a wielki przycisk położył na ową konieczność zmiany.

Przypominają nam się przy tej okazyi także słowa cesarza, wypowiedziane do pana Giersa, gdy ten potrącił o sprawę polską. Powiedział mu podobno cesarz, że obecnie już nie rozróżnia Niemców i Polaków, lecz tylko dobrych i złych poddanych. I to jest bardzo pocieszającem. Pozbyliśmy się więc wreszcie owego bismarkowskiego miana „Reichsfeindów“ i rząd zaczyna poznawać, że i my możemy być dobrymi poddanymi, a będąc nimi, mamy też nadzieję, że nam rząd odda, co nam się jako takim należy, a co nam konstytucya już dawno przyznała: „Równość z innymi poddanymi w obec prawa.“

Ze swej strony potwierdzić możemy te wywody, że cesarz Wilhelm od samego początku okazywał życzliwość dla Polaków. Serce szlachetnego monarchy, który jest ojcem wszystkich swoich poddanych, znieść nie może, aby pewna część, dla tego, że z woli Bożej innej jest narodowości, doznawała krzywdy. „Sprawiedliwość jest podstawą królestw“, a więc i nam Polakom, którzy spełniamy wszelkie obowiązki w obec państwa, sprawiedliwość winna być wymierzoną. Tak słusznie cesarz myśli i podług tego pewnie swe rządy pokieruje dla ulżenia naszej niedoli. Jednak trzeba pamiętać, że cesarz od razu sam wszystkiego zrobić nie może, zwłaszcza, gdy jeszcze są w mocy prawa, ukute dawniej na naszą szkodę. Tych praw nie może cesarz sam znieść ani dowolnie zmienić, bo je sejm uchwalił. Sejm więc tylko zmienić lub znieść je może. Lecz na nieszczęście jeszcze jest wielu posłów i wogóle Niemców, którzy nas Polaków nie cierpią, zniszczyćby gotowi, a najbardziej wrogo dla nas usposobieni są ci Niemcy, którzy mieszkają w stronach polskich. Bismarck, który by nas gotów w łyżce wody utopić, wyrobił i spotęgował w nich tę nienawiść dla żywiołu polskiego i dziś ona jeszcze pokutuje. Gdy jednak z góry i od rządu nikt jej podsycać lecz raczej łagodzić i zmniejszać będzie, to z czasem większa w obozie niemieckim zapanuje dla nas życzliwość, a wtedy pewnie upadną i te prawa, jakie przeciwko nam zostały ułożone. I to pewna, że cesarz woli mieć przywiązanych z nas poddanych, aniżeli niezadowolonych, bo gdyby przyszło do wojny z Rosyą, to zawsze wiele na tem może zależeć, aby lud polski stał wiernie po stronie Niemiec. A stanie się to, gdy tu będzie miał dobrze, podczas gdy Rosya trapi go i prześladuje. — Z tych wszystkich powodów cesarz Wilhelm II jest nam życzliwym, jak to udowodnił jeszcze w ostatnich dniach, gdy w Gdańsku tak łaskawie i mile traktował panów polskich.

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. Nowy minister oświaty dr. Bosse znowu orzekł publicznie, że nauka i wychowanie wtedy tylko mogą zbawiennie wypaść dla dobra ludzkości, jeżeli się opierają na gruncie chrześciańskim. Tak się wyraził pan minister przy uroczystym obchodzie rocznicy gimnazyum w Bedburgu nad Renem, na którą był przybył z Berlina. Otóż zgoda zupełna na to jego zdanie i tylko życzyć sobie należy, aby je w praktyce wykonano. W tym celu trzeba skasować szkoły bezwyznaniowe, symultanne i władzy kościelnej oddać należny wpływ na szkołę co do nauki religii. Ale, gdy za ministra Zedlitza chciała nam to przyznać nowa ustawa szkólna, to z powodu oburzenia liberałów takową cofnięto. Niestety pewnie długo będzie trzeba czekać, aż rząd na nowo tą ważną sprawę podejmie. — W miesiącu marcu aż 24 żołnierzy odebrało sobie życie, więc znaczna to ilość samobójstw, jakie zachodzą w armii niemieckiej. Lekarstwo jedyne może dać większe pielęgnowanie ducha religijnego wśród wojska i uczciwe ludzkie traktowanie żołnierzy. Wykazuje się bowiem, że zbytnie kary za małe przewinienia i maltretowanie żołnierzy popycha ich najczęściej do zbrodni samobójstwa.

Rosya. W gubernii siedleckiej, w Królestwie Polskiem zgorzało do szczętu miasteczko Biała. Ogień był podłożony w kilku miejscach. Spaliło się aż 15 osób; nędza wśród ludu bez dachu wielka.

Belgia. Tu odbywały się wybory do tak zwanych rad prowincyonalnych. Stósunki zostały te same, jak dawniej, gdyż większość, bo aż w sześciu prowincyach mają katolicy, a w trzech są górą liberałowie, masoni, więc są w mniejszości.

Francya. Podczas Zielonych Swiątek urządzają studenci francuzcy w mieście uniwersyteckiem Nancy wielki zjazd gimnastyczny. Ma na tę uroczystość zjechać i sam prezydent Carnot. Do wszystkich uniwersytetów w innych krajach wysłane zostały zaproszenia, tylko do Niemiec nie, co ma być dowodem niechęci Francuzów dla Niemców za klęskę w roku 1871 poniesioną.

Szwajcarya. Dn. 23 maja chciało 15 panienek z pensyi klasztornej w Warmsbach przejechać statkiem przez jezioro Zurychskie. Tymczasem w skutek dziury tam się znajdującej, statek zapełnił się wodą i 7 biedaczek utonęło. — W Bernie został aresztowany dyrektor banku rządowego Schenk, który przez przeniewierstwa wyrządził bankowi stratę na kilka milionów. Powtarzamy, że nietylko biednym, lecz wszystkim ludziom bez wyjątku potrzebna religia, aby być uczciwym.

Z kraju ojczystego.

* **Z Poznańskiego.**

— **Poznań.** Dyrektor policyi p. Nathusius dostał wyższy tytuł prezydenta policyi.

— **Z Pleszewa** donoszą do „Posener Zeitung“, iz w Kucharkach zabity został żandarm Krüger.

— **Strzelno.** Niedawno temu położył ktoś na torze kolejowym pod Rożniatami 4 wielkie kamienie, z których jeden był pół metra długi. Nieszczęście żadne się nie stało, gdyż machina zrzuciła z szyn kamienie. Pomimo to nakazał landrat władzom policyjnym, ażeby poszukiwały energicznie sprawcy. Na wykrycie sprawcy przeznaczono 50 m. wynagrodzenia.

* **Z Prus Zachodnich.**

— **Gdańsk:** Przy regulowaniu koryta Wisły pracują też robotnicy włoscy, nie rozumiejący po niemiecku. Porozumiewają się z nimi na migi, co oczywiście przy bardzo prostej pracy wystarcza.

— **Turowo.** W niedzielę dnia 22-go bm. państwo Fethke obchodzili pamiątkę złotego wesela, w licznem gronie dzieci i wnuków. Błogosławienstwo w kościele udzielił syn, proboszcz Turowski.

— **Chełmża.** W nocy z 18 na 19 bm. zakradli się złodzieje przez dach do domu obywatela tutejszego Schmidtkiego i zabrali pościel, futra, bieliznę, suknie itd. Wyjęli oni kilka dachówek i przez powstały tym sposobem otwór weszli do poddasza.

* **Ze Slązka.**

— **Wrocław.** Ks. Jakób Marschall pojednał się znowu z Kościołem katolickim. Najprzew. ks. Biskup zdjął z niego za pozwoleniem Ojca św., gdy ks. Marschall pokutę odprawił, kary kościelne i przyjął go pod swoję władzę.

— **Bytom.** Uczeń tutejszego kupca Thuska zgubił niedawno 6 papierowych 100 markówek. Przypadkiem znalazły pieniądze te dzieci i poszły do sklepu tegoż kupca dowiedzieć się, co papierki te warte. W ten sposób przyszedł kupiec znowu do swej zguby.

— **Ruda.** Mistrz szewski i rewizor mięsa Werner otrzymał od prezesa regencyjnego 20 marek w nagrodę za to, że wyratował trzyletniego synka górnika Roszczyka od utonięcia, kiedy tenże wpadł do 18 metrów głębokiej studni.

* **Z Warmii.**

— **Olsztyn.** Niedawno wybuchł w lesie Dywickim, od strony Wadęg, ogień, który jednak wkrótce przytłumili dwaj przejeżdżający tamtędy sierzanci dragonów.

— **Biskupiec.** W sąsiedniej wiosce R. dostał pewien parobek, który nadzwyczaj wielką ilość tabaki wsypał sobie do nosa, choroby uszu. Poradzono mu wtedy włożyć do nich watę oblaną pewnem lekarstwem. On zaś wprost nalał sobie tej tynktury do ucha, w skutek czego okropnych dostał boleści. Takowe powoli ustąpiły, lecz lekomyślny człowiek stracił słuch.

— **Z powiatu olsztyńskiego.** Wybrani i potwierdzeni zostali: Gospodarz Walenty Lanzhoeft i chałupnik Michał Krebs ławnikami w Lamkówku; gospodarz Jan Golian ławnikiem w Roznowie; gospodarze Józef Piwek i Antoni Ziermann ławnikami w Ruszajnach; gospodarz Kaźmierz Mazuch i kelner Jan Klein ławnikami w Starym Wartemborku; posiedziciel August Königsmann ławnikiem w Wyrandach; karczmarz Franciszek Kwas ławnikiem w Pęglitach; gospodarz Jan Braun ławnikiem w Marunach; posiedziciel Robert Bienkowski ławnikiem w Szombruku.

— **We Lwowie** obchodził zacny profesor i rektor uniwersytetu Antoni Małecki, autor „Gramatyki polskiej“, „Grochowego wieńca“ i wielu innych prac, 50-letni jubileusz pracy obywatelskiej i naukowej. Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie wystósowało doń odpowiedni adres, a nie tylko z całego kraju, ale z wszystkich stron świata odebrał zacny jubilat serdeczne życzenia.

— **W Osobłodzie** na Slązku austryackim zamordował, jak się dowiadujemy, w nocy z dnia 10 na 11 maja br. stelmach Birke swą żonę i dwoje dzieci. Zonie przerznął gardło, dzieciom zaś porozpruwał brzuchy. Zamordowana żona była bardzo pracowita, podczas gdy morderca, który jeszcze rano po spełnieniu tej okropnej zbrodni gorzałki sobie przyniósł, pijaństwem się trudnił. Od chwili popełnienia morderstwa miał Birke bez śladu zniknąć; inni znów donoszą, że go znaleziono powieszonego na górze jego sąsiada.

Z obczyzny.

— **Bochum.** W niedzielę odbyły się na Freudenbergu w Hamme wyścigi na welocypedach, na które i z innych miast sporo zjechało uczestników. Ciekawy to był widok tych gonitw; zwycięzcy odebrali piękne nagrody. Tłum ludzi zebrał się na to widowisko.

— **Bottrop.** Pomocnik przy pracach mularskich (Handlanger) Wilhelm Brinkmann, jego syn Antoni i kolega Schmitz zostali aresztowani za wyrabianie fałszywych pieniędzy.

— **Dortmund.** Dnia 26 bm. spotkało na kopalni „Karlsglück“ nieszczęście członka naszego Towarzystwa „Jedność“, Walentego Byndlewskiego, tak że biedak śmierć poniósł. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 29 bm. na który zaprasza się członków i wogóle rodaków.

— **Z Dysseldorfu** odebraliśmy dokładny adres pierwszych członków zarządu „Towarzystwa św. Rocha“. Prezes p. Stan. Kolenda mieszka tamże Gerresheimer str. 37 a sekretarz p. Józef Bocheński Bilker-Allee 138. Lokal Tow. znajduje się na Cölnerstr. 45. — Warto to sobie w spisie uzupełnić.

— **Z Braubauerschaft** donoszą nam, iż mylnie podaliśmy w spisie nazwisko sekretarza Tow. w Zachodniem Braubauerschaft. Tenże nie nazywa się Norbert Kanek, lecz Kauch (Bismarckstr. 216). Prosimy sobie to sprostować.

Rozmaitości.

Bandę podpalaczy z rzemiosła wykryła policya amerykańska w Brooklinie. Jeden z aresztowanych zeznał wszystko i wykazało się, że liczne pożary, jakie się zdarzyły w ostatnich czasach, były dziełem tej bandy, która zrobiła sobie z tego rzemiosło, za co pobierała pewien procent od sumy asekuracyjnej danego domu handlowego czy mieszkalnego. Członkowie bandy zaopatrzeni byli w szybko i pewnie działające materyały palne; wiązała ich przysięga, a każda zdrada karana była niezwłocznie śmiercią. Ogień, który stał się powodem wykrycia bandy, wybuchł 29 marca w mieszkaniu Niemca, Jana Steinbrenner'a, zdołano wszakże płomień stłumić, zanim zrządził większe szkody. Podczas dokonanej następnie rewizyi mieszkania, jeden ze strażaków znalazł w pokoju Steinbrenner'a trzy paczki nieznanych materyałów palnych. Odkrycie to też spowodowało zaaresztowanie samego Steinbrennera, który wyznał, że niejaki Albrecht ofiarował się podpalić mu cały dom za wynagrodzeniem 50 dolarów. Albrecht wymienił mu różne osoby, których mieszkania zostaną również przez ogień zniszczone tą samą drogą, wówczas tedy Steinbrenner zgodził się i dał mu klucze do swego domu; następnego dnia wybuchł pożar. Albrecht i towarzysze jego mienili się anarchistami i nosili przy sobie rewolwery, sztylety i truciznę, aby być przygotowanymi na wszelki wypadek.

ŻARTY.

Najmilszy spokój. Pewien profesor o tyle lubił spokój, o ile jego godna połowica była porywczą i hałaśliwą. Pewnego razu, wróciwszy do domu, zastała złamany liść u ulubionego kwiatu. Wsiada wtedy na służącą i długie jej z tego powodu robi wymówki, tem gorzej się złoszcząc, im więcej takowa broni się, że niewinna. W końcu służąca wypowiada służbę, a gdy pani profesorowa rozsierdzona mówi, że może iść zaraz do djabła, odchodzi. Dopiero teraz odzywa się pan profesor, który spokojnie kurząc fajeczkę przysłuchiwał się tej kłótni: „Moja żoneczko, pocóż się tak unosisz?“ — „Jakto“, odpowiada oburzona małżonka, „to pewnie mam sobie pozwolić niszczyć od głupiej dziewki moje ładne kwiaty?!“ — „Ależ ona wcale nie złamała tego liścia, tylko mnie się to stało.“ — „No, to pocóż zaraz tego nie powiedziałeś, ty stary niemowo?!“ — „Bo ja przedewszystkiem lubię spokój“, była odpowiedź pana profesora.

Zły komplement. Lekarz do osoby chorej na zęby: „Moja pani, lepiejby było udać się do dentysty, który wyrywa zęby, bo jest na to specyalistą.“ — „Ale ja wolałam przyjść do pana, bo jeszcze niedawno ktoś powiedział: „Kto idzie do tego doktora po radę, tego już nigdy w życiu nic nie zaboli.“

Miłe wyjaśnienie. Obcy u golarza: „No, ale już po drugi raz mnie skaleczyłeś; jeżeli tak zawsze robisz, to wnet stracicie wszystkich gości.“ — Uczeń: „O nie, mój panie, wszystkich nie stracimy, bo ja tylko golę obcych przyjezdnych, a tutejszych gości goli sam pryncypał.

OD REDAKCYI.

Listy z Gelsenkirchen i Bruchu umieścimy w najbliższym czasie i to z uwagami ks. Lissa.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

obchodzi dnia **6 czerwca** to jest w drugie święto Zielonych Swiątek, **ósmą rozcnicę swego istnienia**, na którą szanownych rodaków i sąsiednie Towarzystwa polsko-katolickie serdecznie zapraszamy. Początek zabawy o godz. 4-tej po południu. O 8-mej wieczorem rozpocznie się przedstawienie teatralne. Odegraną będzie sztuka „Książę Radziwiłł, Panie Kochanku". Uroczystość odbędzie się w nowej sali domu katolickiej czeladzi (Gesellenhaus, Marienstr. 14). Wstępne dla członków wszystkich Towarzystw 30 fen.; niecłonkowie płacą 50 fen. przed czasem, a przy kasie 75 fen. — Niewiasty mają wstęp wolny. Członkowie obcych towarzystw będą uwzględnieni za okazaniem karty legitymacyjnej. — O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż bierze udział z chorągwią w uroczystości poświęcenia chorągwi w Horst (Emscher) w niedzielę, 29 tm. Członkowie powinni się stawić w czapkach i oznakach w lokalu towarzystkim o godzinie 1½ po obiedzie. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Księgarnia katolicka
i introligatornia
Franciszka Bromen w Herne
poleca
polskie książki do nabożeństwa,
różańce, krzyże, listy dla chrzestnych, wogóle wszelkie przedmioty dewocyjne jak najtaniej. Również polecam towary galenteryjne i krótkie.
Najtańsze źródło zakupna przedmiotów gospodarstwa domowego (filiżanki z talerzykami od 10 fen. począwszy). Harmoniki po cenach zakupna.

Skład obuwia.
Juliusz Grünebaum,

Braubauerschaft 68, naprzeciwko Sophienau.
Polecam swój wielki skład **wszelkiego rodzaju obuwia.**
Eleganckie wykonanie podług miary. Naprawy prędko i tanio.
Własna pracownia w domu.
Juliusz Grünebaum, Braubauerschaft 68.

Fr. Neufeld,

Habinghorst, przy Castrop.
Handel towarow kolonialnych i łokciowych.
Zakład palenia kawy.
Specyalność: **różne rodzaje kawy surowej i palonej.**

W. Lehmhaus,

Barop, Bahnhofstr. 43.
Polecam Szanownym Polakom następujące przedmioty po poniżéj podanych cenach.
Kawa surowa 1,20, 1,30, 1,40 mr.
Kawa palona 1,60.
Ryż 16, 20, 22 fen.
Mąka 15 fen.
Słonina tutejsza 75 fen.
Słonina amerykańska 55 fen.
Chleb 75—90 fen.
Delikatna szynka 65 fen.
Kiszka krwawa i wątrobiana 60 f.
Kiełbasa (Mettwurst) 80 fen.
Groch za litr 23—25 fen.
Biały groch 23—25 fen.
Kartofle po najtańszych cenach dziennych.
Bardzo trwałe drewniaki ze skórą lub bez.

Ant. Arns,

Skład skór
w Wattenscheidzie
poleca
wszelkie artykuły szewskie
jako to: **zelówki, wierzchy,** także już przykrojone, po najtańszych cenach. [22

Kto chce oszczędzać,
niech kupuje po najtańszych cenach
holend. margarynę
ze słodkiej śmietany
w składzie mięsa ameryk.
Bochum,
Stary Rynek 1.

W. Schwarze.

Herne, Bahnhofstr. 30.
Wattenscheid, Oststr. 30 I.
Wielki wybór krótkich i długich fajek od 50 fen. począwszy aż do najlepszych cygarniczek z pianki morskiej. Laski spacerowe od 50 fen. Wielki wybór harmonik od 2,50 mrk. [289

Zakład fotograficzny
Franciszka Bromen
w Herne,
naprzeciw kościoła katol.
Fotografuje przy każdej pogodzie. Za dobre wykonanie zupełna gwarancya. **Najtańsze ceny.**

J. H Speckbrok,

mistrz szewski,
Castrop, przy kościele, Nr. 36
Polecam się szanownym Polakom w Castropie i okolicy do wykonywania wszelkich prac, wchodzących w zakres szewski. **Reparacye** wykonuję prędko i tanio

Parcelacya.

W majątkach naszych: **Kaliszany** pod Wągrówcem, **Naramowice** pod Poznaniem, sprzedajemy parcele bez budynków z obszarem 10—120 morgów magdeburskich w cenie od 100—180 mk. za mórg. Parcele te oddajemy jako gospodarstwa rentowe takim osobom, które posiadają dostateczne fundusze na pobudowanie budynków i przejmą na siebie rentę roczną wynoszącą 4% od umówionej ceny kupna, a amortyzującej się w 60½ latach. Jako gospodarstwa rentowe sprzedajemy także folwarki z budynkami i inwentarzami z obszarem 200—300 morgów przy niskiej zaliczce.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Rycerska No. 13.

Największy i najtańszy skład
kapeluszy damskich
dla Herne i okolicy
Berta Ruthenburg,
HERNE, Bahnhofstrasse.

Polecam mój wielki wybór garnirowanych kapeluszy dla dam i dzieci już **od 50 fen.** Kapelusiki drobne i czapeczki **od 45 fen.** Najpiękniejsze garnirowane kapelusze damskie **od 2 marek.**
Ciągle mam na składzie wielki wybór gotowych kapeluszy żałobnych, wieńce na grób i wszelkie przedmioty żałobne. Kapelusze żałobne od mr. 1,60. Zasłony do ślubu i wieńce białe i zielone od mr. 1,20. Gorsety od 85 fen., fartuchy po każdej cenie, czarne i kolorowe.

Polecenie interesu.

Polecam swój wielki skład podeszew jako i wierzchniej skóry oraz cholewki męzkie i damskie, także wszelkie przedmioty obuwia, trzewiki do roboty własnego wyrobu i bóty po bardzo niskich cenach, damskie pantofle ze skóry po 2,70 mr. dawniej 3,50 mr., trzewiki do roboty od 4 mr począwszy. [238

Antoni Brinkmayer,

na dworcu w Langendreer.
Towary kolonialne po tanich cenach.

Bahnhofstrasse 40. **Hombruch-Barop,** Bahnhofstrasse 40.
Największy, najlepszy i najstarszy skład obuwia w miejscu.
Obuwie najlepiej kupuje się na ulicy **Bahnhofstr. 40 w Hombruch.**
Starsze i odłożone towary sprzedaje się po niższych cenach.
Wszelkie reparacye i obstalunki wyrabiam podług miary we własnym warsztacie i oddaję takowe po umiarkowanych i niskich cenach.
Do dobrego zakupna wzywa
Antoni Jäker, mistrz szewski.

Siegfried Callmann,
HERNE, Bahnhofstr. 45.

Miałem sposobność zrobić nadzwyczaj **korzystne zakupno garderoby męzkiej** i polecam:

eleganckie ubiory męzkie
w jasnych pięknych kolorach
po 10, 12 i 14 mr., które mają wartość 16, 18 i 20 mr.,
pewną ilość eleganckich
kamgarnowych ubiorów dla mężczyzn
o najnowszych wzorach
po 18, 20 do 25 mr., które mają wartość 25, 30 do 35 mr.

Ubiory dla chłopców
w największym wyborze, podpadająco tanio.

Specyalność: ubiory dla robotników.

Handel żelaza i mebli.
Aug. Götze wd., dawniéj H. Dellbrügger,

HERNE, Bahnhofstr. 51,
poleca całkowitą wyprawę i urządzenie.
Posiada wielki skład
wszelkich towarów żelaznych, jako to: maszyny do gotowania, piece, sprzęty domowe i t. d.
wszelkich mebli, zwierciadeł i mebli wyściełanych po najtańszych cenach. Wóziki dla dzieci i kołyski.

Wilhelm Sauer, Wetter nad Rurą,

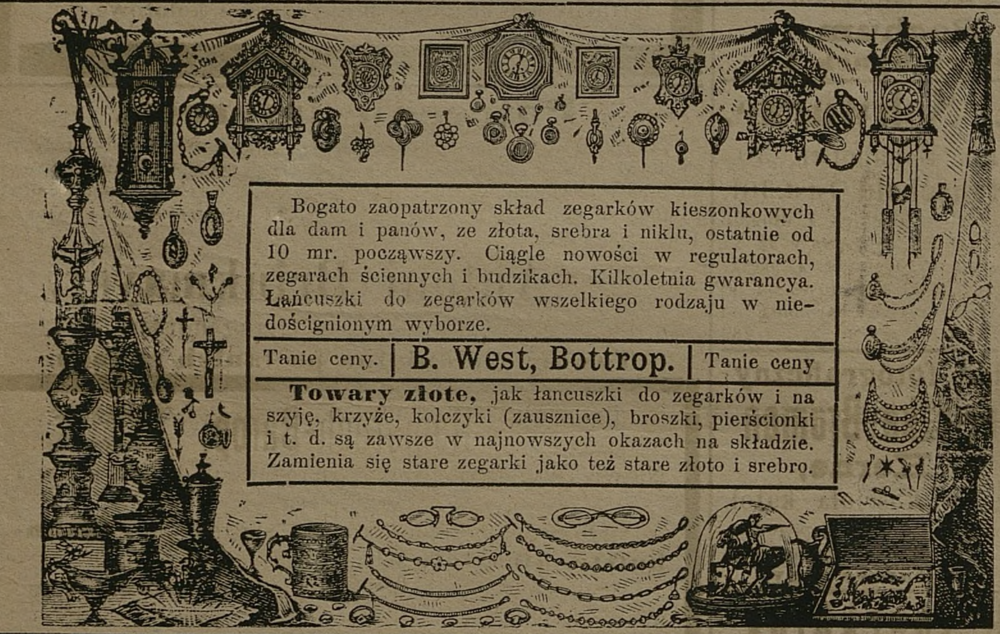
zegarmistrz i złotnik.
Największy skład zegarków i wyrobów złotniczych w miejscu.
Zegarki kieszonkowe od 7 mr., regulatory, budziki i t. d.
po najtańszych cenach.
Za każdy zegarek **2 lata** a za każdą naprawę **1 rok gwarancyi.**

H. Hinkefent, Herne,

Bahnhofstr. 54 poleca
swój znaczny skład kapeluszy, czapek, parasoli i przyborów futrzanych po znanie bardzo tanich cenach.
Wszelkie czapki towarzyskie są zawsze w zapasie.

Wigand Hucke,

Herne, Brunnenstr. 3.
jako **mistrz szewski** polecam się Szanownej Publiczności do wykonania we własnej pracowni wszelkich zamówień na obuwie.
Naprawy prędko i tanio.
Zarazem polecam mój wielki skład obuwia gotowego i wszelkich wyrobów szewskich. [255



Redaktor odpowiedzialny Jan Rakowski w Bochum. — Nakładem i czcionkami wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.

Dodatek.